

Kamil Łuczaj

Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie

## **KU BIOGRAFICZNEMU BADANIU DOŚWIADCZENIA KLASY LUDOWEJ. KRYTYKA METODOLOGICZNEGO PODEJŚCIA PIERRE'A BOURDIEU**

Pierre'a Bourdieu jedynie w znikomym stopniu korzysta ze źródeł biograficznych, przez co obraz kultur ludowych (w tym obraz socjalizacji samego autora) pozostaje niepełny. Wykorzystanie źródeł autobiograficznych pochodzących z różnych kultur i okresów historycznych umożliwia omówienie relatywnie niezmiennych wzorów kulturowych klasy ludowej. Artykuł porównuje dwa oparte na autobiograficznych wspomnieniach obrazy wzorów kultury robotniczej (ludowej) pochodzące z klasycznej pracy Richarda Hoggarta na temat brytyjskiej klasy robotniczej w połowie XX wieku oraz portretu współczesnej klasy robotniczej w USA, który stworzył Alfred Lubrano. Porównanie tych prac pozwala wyodrębnić siedem grup wzorów kulturowych, związanych kolejno (1) ze wspólnotowym życiem skoncentrowanym wokół domu, (2) wartościami (pozornie paradoksalne współistnienie konserwatyzmu i tolerancji w klasie ludowej), (3) wykorzystywaniem ciała jako towaru, (4) przyjętymi sposobami komunikacji, (5) trzema rodzajami „praktycyzmu”, a także (6) gustem kulinarnym i (7) sposobami gospodarowania domowym budżetem. Materiał ten pozwala pokazać metodologiczne możliwości, jakie stwarza rozszerzenie perspektywy metodologicznej Pierre'a Bourdieu o podejście biograficzne.

Słowa kluczowe: klasa ludowa; wzory kulturowe; praktyki kulturowe; autobiografia, autoetnografia

### **Towards a Biographical Study of Working Class Experience. The Critique of Pierre Bourdieu's Methodological Approach**

#### **Abstract**

Pierre Bourdieu uses biographical sources to a very limited extent, providing an incomplete image of popular classes (including the representation of the author's own socialization). The use of autobiographical sources from different cultures and historical periods makes it possible to discuss the relatively stable cultural patterns within the popular class. The article compares two autobiographical images: the classical work of Richard Hoggart on the British working (popular) class in the mid-twentieth century and the portrait of a modern working class in the USA created by Alfred Lubrano. A comparison of the two allows to distinguish seven groups of cultural patterns, connected with (1) the community life centered around the house, (2) values (seemingly paradoxical coexistence of conservatism and tolerance in popular class), (3) using body as a commodity, (4) accepted ways of communication, (5) three types of practicality, (6) culinary taste, and (7) ways of managing a household budget. This material allows to demonstrate the methodological possibilities offered by the extension of the methodological perspective of Pierre Bourdieu by the biographical approach.

**Keywords:** working class; patterns of culture; cultural practices; autobiography; autoethnography

## Wprowadzenie\*

Większość badań dotyczących kulturowego uwarunkowania codziennych praktyk członków przedstawicieli różnych klas nawiązuje na *Dystynkcji* Pierre'a Bourdieu (2005). Owe przełomowe badania były inspirujące dla kolejnych pokoleń socjologów, starających się oddać obraz codziennego życia członków klas ludowych i dominujących. Tylko w polskim kontekście kulturowym można wskazać szereg badań nawiązujących do tej koncepcji (por. np. Bokszański 1976; Matuchniak-Krasuska 1988; Ostrowska 1999; Zarycki 2008; Cebula 2014; Domański i in. 2015). Niemniej jednak *Dystynkcja* opiera się na badaniu ilościowym, które nie zostało pogłębione z wykorzystaniem podejścia biograficznego. To znamienne, że Bourdieu, będąc dzieckiem klasy ludowej („cudem”, „oblatem”) w bardzo niewielkim zakresie omawia historyczną konstrukcję własnego habitusu. W artykule argumentuję, że podejście autobiograficzne może znacząco pogłębić analizę praktyk kulturowych zależnych od pozycji klasowej. Będą mnie interesowały przede wszystkim praktyki klas ludowych. W Polsce, zarówno w realiach poprzedniego ustroju, jak i obecnie, są one badane głównie za pomocą wywiadów (por. np. Bokszański 1976; Gdula, Lewicki i Sadura 2014), nie zaś metody dokumentów biograficznych, autoetnografii czy nawet wywiadów biograficznych. Istnieją jednak zagraniczne autobiograficzne prace socjologiczne oraz wnikliwe dziennikarskie studia dotyczące kulturowych wzorów życia codziennego klas ludowych. Dwie takie pozycje to klasyczna praca Richarda Hoggarta (1976) na temat brytyjskiej klasy robotniczej w połowie XX wieku oraz portret współczesnej klasy robotniczej w USA, który stworzył Alfred Lubrano (2004). Na podstawie tych dwóch prac analizuję powtarzające się w obu opracowaniach wzory dotyczące praktyk codziennych członków klas robotniczych. Wzór kulturowy, pojęcie o bogatej historii, definiuję w tym artykule zgodnie ze zwięzłą i zrozumiałą propozycją Jana Szczepańskiego (1970: 100) jako określenie tego, „jak jednostka powinna reagować na sytuacje uważane za doniosłe dla niej samej i dla grupy, aby zachowywać się zgodnie z *oczekiwaniami* i nie popaść w konflikt z innymi członkami grupy”. Badane wzory kulturowe to więc powszechne sposoby codziennego, „normalnego” zachowania, które pojawiają się w klasach ludowych (robotniczych) różnych krajów. Pojęcie klasy robotniczej, którym posługuje się Hoggart, bywa obecnie coraz częściej, głównie ze względu na zanik wielkomiejskiego proletariatu, zastępowane pojęciem „klasy ludowej”. To ostatnie, znane z prac Bourdieu, kładzie nacisk na formacyjną rolę kapitału kulturowego obok czynników ekonomicznych. Uwarunkowania ekonomiczne przekładają się jednak na praktyki kulturowe klasy

\* Realizacja badań była możliwa dzięki grantowi badawczemu Narodowego Centrum Nauki nr 2012/07/N/HS6/00469.

ludowej, związane z „gustem z konieczności”, które – w tej konceptualizacji – definiują klasę ludową w równym stopniu, co położenie w obrębie struktury społecznej, uwypuklane za pomocą pojęcia klasy (kultury) robotniczej<sup>1</sup>. W teorii Bourdieu klasy ludowe obejmują osoby, których główną bolączką jest zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych (rolnicy, robotnicy czy – aby uwspółcześnić przykłady autora *Dystynkcji* – pracownicy sezonowi, niższy personel sektora usługowego), w przeciwieństwie do klas mieszczańskich lub dominujących, których wzorce gustu i zachowania odrzucają to, co pospolite (por. Bourdieu 2005: 598). W dalszej części artykułu używam zamiennie pojęcia kultury robotniczej i ludowej, mając na uwadze, że u podstaw doświadczenia klasowego (rozumianego jako uwidoczniające się w narracji biograficznej przeżycia związane z przynależnością do jednej z klas), leży element materialny (ekonomiczny) i kulturowy.

Porównanie prac Hoggarta i Lubrano jest możliwe, ponieważ obaj autorzy postawili przed sobą podobny cel (opis stanu kultury klasy robotniczej w określonym miejscu i czasie) oraz wykorzystują podobne podejście metodologiczne (autoetnografia). Chcąc uniknąć jednego z epifenomenów tzw. nauki walizkowej (Abriszewski 2016a; 2016b: 100–101), którym jest omawianie zagadnień społecznych w odniesieniu wyłącznie do danych zagranicznych, w artykule odnoszę się często do książki *Praktyki kulturowe klasy ludowej* pod redakcją Macieja Gduli, Mikołaja Lewickiego i Przemysława Sadury (2014), na równi z innymi opracowaniami na ten temat (Walley 2013; Gorman 2017), w tym klasycznej *Dystynkcji* (2005). W analizie zwracam uwagę szczególnie na te wzory kultury robotniczej, które wymykają się prostej zasadzie gustu „z konieczności” opisanego przez Bourdieu (2005: 227).

Podsumowując, celem tego artykułu jest wydobycie wzorów kultury robotniczej, które wylaniają się z ustrukturyzowanych wspomnień biograficznych. Wzory te są stosunkowo silne, ponieważ, jak pisze Hoggart (1976: 51), „życie wśród mas pracujących oznacza nawet dzisiaj przynależność do wszechprzenikającej kultury, pod niektórymi względami bardziej sformalizowanej i skonwencjonalizowanej niż, powiedzmy, kultura klas wyższych”. Porównanie tekstów z różnych okresów i obszarów geograficznych pozwoli wskazać cechy powtarzające się, a tym samym wychodzące poza szczególnie układ kultury funkcjonujący w danym miejscu i czasie. Opisywane tu wzory stanowią podstawę do przeprowadzenia badań wykorzystujących metodę biograficzną, w celu ustalenia stopnia ich powszechności oraz zinterpretowania znaczeń, które z nimi się wiążą. Ich identyfikacja umożliwi rozpoczęcie pracy opartej na abdukcyjnej wersji teorii ugruntowanej (Charmaz 2010).

---

<sup>1</sup> Francuski wyraz „nécessité” oznacza zarówno konieczność w standardowym polskim znaczeniu tego słowa, jak również biedę (po polsku mówimy wówczas o byciu w „potrzebie”).

## Bourdieu a autobiografia jako źródło wiedzy na temat klas ludowych

Jednym z problemów związanych ze spuścizną Bourdieu jest brak pogłębionej analizy trajektorii życiowych członków klas, których styl życia badał, a która mogłaby rzucić nowe światło na niektóre niejasne kwestie w jego teorii, np. problem awansu społecznego. Wiemy bowiem niewiele na temat tego, jak Bourdieu rozumiał wpływ swojego dzieciństwa na późniejszą karierę. Większość jego refleksji znajduje się w ostatnim dziele, cienkiej, ale bogatej w treść, książce *Esquisse pour une auto-analyse* (Bourdieu 2008). Bywa ona określana, podobnie jak *Homo Academicus* (1988, por. Bourdieu 2013), mianem antybiografii, ponieważ nie zawiera pełnej, pogłębionej analizy biograficznej, stanowiąc tekst teoretyczny oparty na fragmentach biografii. Bourdieu wskazuje tu trzy główne doświadczenia formacyjne z okresu wczesnego dzieciństwa.

Pierwsze to wysiłek ojca, który za wszelką cenę chciał, żeby jego syn poszedł do liceum. Ten słabo wykształcony człowiek, który skończył swoją edukację w wieku czternastu lat, znany ze swojej prospołecznej postawy i pracowitości, zdołał zgromadzić środki konieczne do tego, aby wykształcić syna (Bourdieu 2008: 85–94). W tym sensie rodzina Bourdieu stanowiła przeciwieństwo rodzin, określanych przez Lubrano (2004: 34) mianem „rodzin-czarnych dziur” (*black-hole families*), socjalizacja w których wyraźnie ogranicza możliwość stania się jednym z „cudów własnych zasług” (*les miraculés du mérite*) lub „cudownych oblatów” (*oblats miraculés*) (por. Bourdieu 2000: 34).

Drugim z przywoływanych doświadczeń jest kultura „rutyny i powtórzeń”, której Bourdieu nauczył się podczas pobytu w szkole z internatem (Bourdieu 2008: 90–92)<sup>2</sup>. Było to doświadczenie na tyle stresujące, że autor postanowił nigdy nie mieć dzieci, które musiałyby przeżywać to samo, co on przeżył.

Trzecie doświadczenie formacyjne to kultura rolniczego regionu, w którym Bourdieu wychował się, a która bardzo różniła się od kultury paryskiej z jej wysublimowanym sposobem wyrażania własnych myśli z uporem na czele. Ludzie z pirenejskiej prowincji Béarn<sup>3</sup> znani byli z głośnego i otwartego wyrażania swoich myśli, w czym, z paryskiej perspektywy, można było dopatrzeć się obcesowości (Bourdieu 2008: 89). Zgodnie z interpretacją Bourdieu, paradoksalnie właśnie to dziedzictwo kulturowe pozwoliło mu przetrwać w nastawionym na rywalizację środowisku *lycée*, a później również w świecie uniwersyteckim.

<sup>2</sup> Warto zauważyć, że rutyna i powtórzenia to dwa pojęcia nadające rytm całej konstrukcji teoretycznej Bourdieu.

<sup>3</sup> Region ten służy jako egzemplifikacja prowincji również w klasycznych powieściach Aleksandra Dumasa.

Krótką książeczką, w której Bourdieu zawarł te tropy, mówi czytelnikowi więcej o dynamice awansu społecznego niż niejedno znane dzieło tego autora. Właśnie w tym quasi-biograficznym opisie spotykamy pojęcie rozszczepionego habitusu (*habitus clivé*), które Bourdieu postrzega jako efekt „pogodzenia przeciwieństw” (Bourdieu 2008: 103). Gdyby autor *Dystynkcji* stosował metodę biograficzną częściej i w bardziej systematyczny sposób, moglibyśmy otrzymać kompletny obraz wielu badanych przez niego sfer życia, np. tego, jak dzieciom z klas średnich wpaja się przeświadczenie, że coś należy im się od życia (por. Lareau 2002). Niektóre białe plamy zostałyby usunięte również w odniesieniu do autobiografii Bourdieu. Przywołanie przykładu autora *Dystynkcji* miało jednak przede wszystkim pokazać, że praca nad źródłami biograficznymi, bez względu na stopień ich ustrukturyzowania (szkic autorstwa Bourdieu jest z pewnością mniej rygorystyczny niż dane zbierane w wywiadach biograficznych czy szczegółowej autoetnografii), pomaga odsłonić uwarunkowania pozycji klasowej, które trudno wydobyć na światło dzienne w inny sposób.

### **Biograficzne badanie doświadczeń klasowych**

Podejście biograficzne to szeroki termin obejmujący zarówno zastosowanie autoetnografii (Walley 2013; Gorman 2017), jak i różnych technik zbierania danych opartych na wywiadach jakościowych, między innymi Biograficzno-Narracyjnej Metody Interpretacyjnej (BNIM) (Wengraf 2002; 2012). Głównymi zaletami podejścia biograficznego, mającymi zastosowanie bez względu na wybór konkretnego sposobu wywoływania, pozyskiwania i analizy danych, jest możliwość identyfikacji definicji sytuacji, którą przyjmuje badany (Thomas 2012) oraz wszystkich znaczeń i wartości, które wyłaniają się z narracji biograficznej (Hałas 2006: 262). Poszukiwanie stwierdzeń kluczowych (*kernel statements*) (Schütze 2012) oraz fraz szczytowych (*peak phrases*) (Riemann i Schütze 1991) narracji pozwala zrozumieć subiektywne znaczenia nadawane opisywanym faktom. Gdyby Bourdieu zastosował pogłębione podejście biograficzne do analizy własnego przypadku, prawdopodobnie mógłby wyjść poza to, co napisał na temat swojego awansu (Bourdieu 1988; 2008). Tak uzyskany obraz byłby bardziej kompletny i przekonujący, zawierając, przykładowo, nie tylko opis wpływu ojca na habitus Bourdieu, lecz także wpływ matki, a także inne szczegóły, które mogłyby pomóc stworzyć opis gęsty (Geertz 2005).

Otwarte pozostaje więc pytanie o to, dlaczego Bourdieu nie zdecydował się na zastosowanie metody biograficznej. Pierwszą możliwą odpowiedzią jest chęć uprawiania socjologii w sposób „naukowy”, aby uniknąć zarzutów zbliżonych do tego, którym posługiwała się Antonina Kłoskowska w stosunku do pracy Hoggarta (szczegóły tej krytyki omawiam dalej) (por. Kacperczyk 2014; Kępa

2014). Nie wydaje się to jednak prawdopodobna ewentualność, między innymi dlatego, że Bourdieu uczestniczył w tłumaczeniu omawianej tu książki Hoggarta na język francuski, którego to zadania podjął się jego długoletni współpracownik Jean-Claude Passeron (Robbins 2000: XV). Jest ponadto bardzo mało prawdopodobne, że osoba z tak bogatym dorobkiem w dziedzinie antropologii, jakim dysponował Bourdieu, mogłaby znaleźć się w kręgu wpływów pozytywistycznych. Bardziej prawdopodobna hipoteza dotyczy ambicji teoretycznych Bourdieu, który chciał wypowiadać się o ogólnych mechanizmach, obserwowalnych na przykładzie dużych populacji (na użytek *Dystynkcji* przeprowadzono 1217 ankiet). Badania w małej skali dostarczyłyby bardziej konkretnych przykładów praktyk, jednak nie pozwoliłyby na wyprowadzenie wniosków reprezentatywnych dla całego francuskiego społeczeństwa. Po drugie jednak – co ważniejsze – badania biograficzne mogłyby skomplikować powstający model wytwarzania się nierówności społecznych i kulturowych, ponieważ epifenomenem wykorzystania metody biograficznej jest silne osadzenie obserwacji w kontekście sytuacyjnym, który nie był potrzebny do wytworzenia ogólnego modelu. Mówiąc inaczej, Bourdieu nie chciał schodzić z poziomu makro na poziom mikro. Opis uwarunkowań sytuacyjnych i przykłady konkretnych praktyk stają się jednak pomocne, aby pokazać, czy model wypracowany przez Bourdieu i współpracowników ma zastosowanie w innych kontekstach kulturowych. Adekwatność takiego modelu możemy sprawdzić, porównując różne praktyki charakterystyczne dla kultur ludowych, ponieważ ogólne wzorce mogą różnie prezentować się w różnych rzeczywistościach narodowych.

### **Kultura klasy robotniczej w ujęciu Hoggarta oraz Lubrano**

Elementem wspólnym książek Hoggarta i Lubrano, różniącym je od prac Bourdieu, jest właśnie owo zacięcie autoetnograficzne, którego efekt stanowi żywy, gęsty opis praktyk klasy ludowej, znanych autorom z ich własnego życia. Praca wykonana przez obu autorów wpisuje się w ogólną definicję autoetnografii mówiącej, że jest to „bazujący na procesie introspekcji akt autonarracji, w ramach którego narrator analizuje swoje własne przeżycia, poddaje refleksji osobiste doświadczenia życiowe, odnosząc je jednocześnie do kontekstu społecznego, w jakim się pojawiły” (Kacperczyk 2014: 37). Obie książki stanowią zapisy tego typu refleksji. Należy jednak zauważyć, że jest to jedna z wielu możliwych konceptualizacji autoetnografii (Anderson 2006).

Obaj autorzy doświadczyli też awansu społecznego i nabrali dystansu wobec praktyk klasy ludowej. Hoggart (1976: 32) tak tłumaczył swoją ówczesną pozycję:

Sam pochodzę z tego środowiska [robotniczego – K.Ł.] i nawet teraz czuję mu się zarazem bliski i daleki. Jeszcze parę lat, a pewnie zatracę tę podwójność widzenia, na razie jednak nie może ona pozostać bez wpływu na to, co mówię.

Niemal identycznie zaczyna swoją książkę Lubrano (2004: 1):

Jestem dwojgiem ludzi. Teraz prowadzę życie klasy średniej, pracując jako biały kołnierzyk w gazecie, ale urodziłem się w rodzinie niebieskich kołnierzyków. Nigdy do końca nie udało mi się pogodzić tej dychotomii.

Wnikliwa lektura tych prac pozwala zauważyć wyraźne podobieństwa pomiędzy obrazem nakreślonym przez obu autorów. Analiza silnie osadzonych w realiach historycznych obrazów wymaga jednak skrótownego chociażby omówienia różnic dzielących obu autorów. Pierwszą z nich jest czas i miejsce, w którym powstają analizowane książki. Hoggart wydaje swoją przełomową pracę w 1957 roku, natomiast książka Lubrano ukazuje się prawie pół wieku później, w 2005 roku. Pierwszy pisze o relatywnie homogenicznej klasie robotniczej w północnej Anglii, drugi o wieloetnicznym społeczeństwie Stanów Zjednoczonych. Pomimo tych oczywistych różnic, niektóre cechy kultury robotniczej są przedstawione w bardzo podobny sposób przez obu autorów. Różnice można przypisywać zaś zarówno kontekstowi kulturowemu (Wielka Brytania i Stany Zjednoczone), jak i zmianie historycznej, która dokonała się w okresie pół wieku, dzielącym wydanie obu prac. Można je postrzegać również jako pochodne obu tych okoliczności. W tekście koncentruję się jednak na podobieństwach, czyli wspólnych elementach doświadczenia robotniczego w dwóch konkretnych momentach historycznych i w dwóch różnych kulturach. Ich zestawienie pokazuje, że istnieją punkty wspólne różnych kultur klasowych. Porównanie to, publikowane w polskim czasopiśmie socjologicznym, może posłużyć więc jako zachęta do opisanego kultury lokalnej klasy robotniczej w sposób zaproponowany przez Hoggarta i Lubrano.

Druga różnica dzieląca obie porównywane prace to odmienne audytoria, z myślą o których powstawały. Książka Hoggarta weszła do kanonu jako propozycja skierowana do badaczy akademickich, natomiast tekst Lubrano jest znacznie bardziej popularny. Autor pisze o sobie, że nie jest socjologiem, a jego praca nie powinna być traktowana nawet jako „comic sociology”, do której to kategorii David Brooks zaliczył swoją znaną książkę *Bobos In Paradise* (Brooks 2000). Pomimo ostrożności i skromności płynących z tych deklaracji Lubrano nie uprawia publicystyki. Materiał, który zebrał – poza wspomnieniami autobiograficznymi – to przeszło sto wywiadów przeprowadzonych wśród osób, które doświadczyły awansu społecznego dzięki edukacji. Interpretacje Lubrano są również osadzone w ramach teoretycznych, wśród których na pierwszy plan wybijają się akademickie koncepcje Bourdieu. Lubrano pisze więc książkę, która

nie jest skierowana do akademików, jednak stanowi bardzo interesujące źródło dla badaczy kultur klasowych. Metoda polegająca na przytaczaniu własnych historii życiowych oraz historii innych osób może jednak powodować, że książka, szczególnie w optyce pozytywistycznie nastawionych uczonych, może wyglądać na „nienaukową” (por. Kacperczyk 2014; Kępa 2014). Paradoksalnie, te same, przesadzone w mojej opinii, zarzuty, wytoczyć można przeciwko książce Hoggarta. „Nienaukowość” była jednym z pomniejszych zarzutów stawianych tej pracy, co nie przeszkodziło jej funkcjonować w obiegu naukowym (socjologia, kulturoznawstwo, nauki o literaturze). Przykładowo, Kłoskowska (1976: 5–7), we wstępie do tej pozycji, pisała bowiem, że przyjęta metoda, stwarza „niebezpieczeństwo subiektywizmu ocen”, pomimo wyraźnie wyrażanego przeświadczenia o doniosłości dzieła Hoggarta. Różnica pomiędzy książką Hoggarta a Lubrano sprowadza się więc, w mojej ocenie, głównie do odmiennych celów, które stawiali sobie autorzy (popularne nastawienie Lubrano i bardziej akademickie Hoggarta, choć i tu nie znajdziemy precyzyjnych pytań badawczych i hipotez), gdyż efekt końcowy w postaci gotowych opracowań jest podobny.

Trzecia, znacznie istotniejsza, różnica polega zaś na odmiennych definicjach klasy, którymi posługują się autorzy. Hoggart stoi na klasycznym stanowisku strukturalistycznym, popularnym w połowie ubiegłego stulecia, zgodnie z którym pozycja klasowa wyznaczana jest przez wykonywany zawód lub zawód najbliższych osób (rodziców, partnera). Lubrano tymczasem, tworząc w Stanach Zjednoczonych, gdzie myślenie w kategoriach klasowych zawsze było widziane niechętnie (niektórzy komentatorzy nazywają nawet klasę „najlepiej strzeżonym sekretem Ameryki”, por. Zweig 2000) korzysta z kulturalistycznej definicji zaproponowanej przez Jake’a Ryana i Charlesa Sackreya (1996: 107), mówiącej, że klasa to „kulturowa sieć podzielanych (*shared*) wartości, znaczeń i interakcji”. Definicja ta zbliża się mocno do sposobu, w który klasy definiował Bourdieu. Choć obie definicje kładą nacisk na różne aspekty pojęcia klasy, w dużej mierze definicja oparta na kryteriach kulturowych i prosta definicja strukturalna Hoggarta obejmują podobne zbiorowości społeczne – ludzi, których życie codzienne opiera się na omawianych poniżej wzorach kulturowych. Różne rozumienia klas społecznych stosowane przez obu autorów nie powodują jednak, że opisy praktyk kulturowych są jakościowo odmienne.

### **Wzory związane z zachowaniem porządku domowego**

W opinii autorów obu prac dom jest centralnym miejscem dla przedstawicieli klasy robotniczej. Hoggart (1976: 56) pokazuje, że choć mężowie mają swoje kluby, puby i inne miejsca publiczne, gdzie mogą pokazać się bez obecności żony, to „wolny czas mąż i żona spędzają zwykle przy kominku; *posiedzieć*



w domu to jeszcze ciągle jedna z najpowszechniejszych form odpoczynku”. Zgromadzeni w domu członkowie klasy robotniczej, w opinii autorów, przypominają plemiona zgromadzone w swoich siedzibach. W kulturze robotniczej „każdy, kto je przy stole, jest częścią plemienia” (Lubrano 2004: 147). Centralne miejsce domu w kulturze robotniczej wiąże się z kultywowanymi w większości rodzin robotniczych kontaktami z licznymi członkami rozszerzonej rodziny (Lareau 2002: 749; Lubrano 2004: 17). Wspólnota domowa podziela wartości i zwyczaje, które są niepodważalne. Jak pisze Hoggart (1976: 53–54), „*Grzechem* jest jakkolwiek akt niezgodny z ideą domu, rodziny niezgodny z poczuciem ważności, jakie przypisuje się *utrzymaniu rodziny w całości*”. W ten sposób wytwarza się znana z różnych badań nad klasami robotniczymi „famierność” – dyspozycja kontrastująca z dyspozycjami klas średnich, zakładającymi autonomię działania i poczucie sprawczości (Gdula, Lewicki i Sadura 2014: 45). W klasie robotniczej najbardziej liczą się bliskie i silne relacje osobiste<sup>4</sup>, poczucie zaufania, a także towarzyskość, wesołość i poufałość. Owa wspólnotowość przekłada się na oszczędne użycie języka w klasie robotniczej: „skoro wszystkie opinie są powszechnie podzielane, nigdy nie ma potrzeby, żeby objaśniać swoje myśli lub zachowania. Mówisz mniej” (Lubrano 2004: 55).

Dom jest centrum tak rozumianego życia wspólnotowego. Mają do niego wstęp tylko członkowie rodziny i najbliżsi przyjaciele, którzy po prostu „wpadają” bez wcześniejszej zapowiedzi (Hoggart 1976: 177). Obcych prawie nigdy się nie zaprasza. W polskim kontekście pewne światło rzucają na ten wzór badania Henryka Domańskiego i zespołu (Domański i in. 2015: 146), którzy ustalili, że robotnicy wykwalifikowani i niewykwalifikowani znacznie rzadziej „przyjmowali gości i byli zapraszani” niż pracownicy umysłowi i właściciele firm (odsetki wyniosły odpowiednio 62% i 58,3% dla robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych oraz 72,8% dla wyższych, kierowników i specjalistów, 73,5% dla niższych pracowników umysłowych oraz 72,4% dla właścicieli firm). Nie wiemy oczywiście, kim byli goście, jednak samo zapraszanie kogoś do domu jest bardziej charakterystyczne dla klas średnich. Z lektury prac Hoggarta i Lubrano wiemy natomiast, że w klasach ludowych na pewno nie zaprasza się do domu przełożonych z pracy. Ten wzór kulturowy stanowi zdecydowane przeciwieństwo miejsca domu w kulturze klas średnich: „w korporacyjnej Ameryce prywatny dom pracownika stanowi rozszerzenie jego biura, co rzadko

<sup>4</sup> Więzy, rodzinne i sąsiedzkie, są bardzo trwałe, nawet gdy poszczególne osoby nie widzą się codziennie. Agnieszka Golczyńska-Grondas (2004: 67) w książce *Mężczyźni z enklawy biedy* (a więc publikacji poświęconej podklasie, a nie wprost klasie robotniczej, choć czasami praktyki osób, które zaliczają się do obu tych zbiorów przenikają się) opisuje sytuację, kiedy to przypadkowym spotkaniom osób, które przestały jakiś czas temu tworzyć związek, może towarzyszyć konsumpcja alkoholu („połówkę żeśmy se wypili”) i chęć wymieniania opinii, związana z famiernością („porozmawialiśmy no i tyle”).

zdarza się w świecie niebieskich kołnierzyków” (Lubrano 2004: 146). Klasy średnie potrafią bowiem załatwiać swoje zawodowe interesy w niezobowiązującej atmosferze domu, czego – ze względu na wzór dotyczący familiarności, nie robią członkowie klas ludowych.

Rozszerzenie domowej wspólnotowości (*collectivity*), wyrażające się w poczuciu bycia wśród swoich, można dostrzec również w większej skali: na poziomie ulicy lub w całej dzielnicy (Lubrano 2004: 19). Rzadko kiedy robotnicze znajomości i więzy międzyludzkie wykraczają poza te kręgi: „Jest to życie bardzo kameralne, życie, w którym wszystko jest pod ręką” (Hoggart 1976: 87). Hoggart i Lubrano zgodnie twierdzą bowiem, że społeczności lokalne tworzone przez klasę robotniczą stanowią rozszerzenie rodziny. Stosunki sąsiedzkie są zwykle zażyłe i ważne dla tożsamości ich członków. Silne więzi oczywiście sprzyjają tworzeniu podziałów. Zdaniem Hoggarta walki pomiędzy przedstawicielami sąsiednich ulic przypominają walki plemienne (Hoggart 1974: 86), ponieważ członkowie wspólnoty utożsamiają się ze sobą i są skłonni bronić się nawzajem.

### **Konserwatyzm obyczajowy i wewnątrzgrupowa tolerancja**

Wartości podzielane przez członków klasy robotniczej są na ogół bardzo konserwatywne i uznaje je prawie cała społeczność. W obrębie klasy robotniczej silnie zarysowane są role płciowe i dominuje wizja tradycyjnej męskości, gdzie bycie „mamisynkiem” jest jedną z możliwych obelg (Lubrano 2004: 113). W rodzinach robotniczych mężczyzna jest panem we własnym domu (Hoggart 1976: 79), a klasa robotnicza jako taka „zna mnóstwo żartów na temat małżeństwa, ale nie przeciw małżeństwu” (Hoggart 1976: 84). Konserwatywne są również niektóre oczekiwania, np. postrzeganie męskiego potomka jako bardziej wartościowego niż córka (Lubrano 2004: 213). W przypadku relacji Hoggarta można byłoby obecność tych wzorców tłumaczyć odległą perspektywą czasową, czego nie można jednak powiedzieć o pracy Lubrano.

Drugim przykładem konserwatyizmu klas ludowych jest zestaw wartości stosowanych przy wychowywaniu dziecka. Są to głównie konformizm, posłuszeństwo i nietolerancja wobec dyskutowania, czyli – jak podsumowuje Lubrano (2004: 10) – te same wartości, które cechują wzorowego pracownika fabrycznego. Badania *stricte* naukowe również potwierdzają ten obraz – Annette Lareau (2002) badająca wychowanie dziecięciolatek w rodzinach z klasy robotniczej i średniej wskazuje, że wydawanie dziecku poleceń jest charakterystyczne dla tych pierwszych. Klasy średnie kształtują poczucie tego, że coś im się od życia należy (*entitlement*), między innymi organizując, zajęcia dla dzieci, i ucząc je, że mogą być partnerami w rozmowie z innymi (np. lekarzami, nauczycielami). Niemniej jednak to właśnie rodziny robotnicze pozostawiają

często więcej swobody dzieciom, „pozwalając im dorastać”, zamiast organizować całą sieć zajęć pozalekcyjnych (Lareau 2002: 753). Obraz stworzony przez Hoggarta (1976: 77) dookreśla tę różnicę. Choć rzeczywiście, w klasie robotniczej wydaje się polecenia, do których dziecko musi się zastosować („z rodzicami się nie dyskutuje”), to dzieci mają nie tylko więcej czasu wolnego, lecz są one również rozpieszczane, a nie ciągle stymulowane do samorozwoju i podejmowania „mądrych” zabaw. Według Hoggarta młode dziewczęta z klas robotniczych przed zamążpójściem nie mają w zasadzie obowiązków, a mają trochę pieniędzy i czasu, co mogą wykorzystać zgodnie z własnym uznaniem. Życie nastolatki nie jest jednak uważane za prawdziwe, lecz stanowi symboliczny, przejściowy, okres, zanim rozpocznie się prawdziwa dorosłość (Hoggart 1976: 75). Okres ten można określić rodzajem karnawału, gdyż niektóre zasady i określone wzorce zachowania ulegają zawieszeniu, w rezultacie czego wytworzony zostaje „świat na opak” (Bachtin 1975).

Warto odnotować jednak, że w klasach robotniczych, zupełnie obok nietolerancji dla niektórych wzorów, może kwitnąć tolerancja. Jest to jednak tolerancja specyficzna, która „istnieje obok konserwatyzmu i konformizmu opisanych poprzednio” (Hoggart 1976: 126). Bierze się ona głównie z instynktu grupowego, który nakazuje patrzeć na kolegów z pracy i sąsiadów jako równych sobie. Podczas gdy ścisła hierarchizacja obowiązuje w miejscu pracy i w domu, to w „wewnątrzklasowych” relacjach kwitnie egalitaryzm (Gdula, Lewicki i Sadura 2014: 71). Nie istnieje podstawa, na której można byłoby podważyć wartości wyznawane przez sąsiada lub krewnego. Mogłoby to oznaczać „wywyższanie się”, znamionujące, nielubianą rywalizację. Hoggart (1976: 113) tłumaczy, że „rozpychający się łokciami” nadgorliwcy i karierowicze nie są lubiani w obrębie tej klasy. Rozważając tę cechę habitusu robotniczego, Hoggart posługuje się myślą Johna Deweya:

Nawet tych spośród nas, którzy zrobili największe kariery, chwalimy nie za bezwzględna i egocentryczną energię w przepychaniu się do przodu, ale za ich miłość do kwiatów, do dzieci i psów albo za serdeczny stosunek do starych krewnych (1976: 233).

### **Bezpośredniość w codziennej komunikacji**

Obaj autorzy postulują tezę, że klasa robotnicza jest „głośna” oraz „bezpośrednia”. Hoggart (1976: 120) pisze, że w przypadku przedstawicieli klasy robotniczej, „zarówno doborowi słów, jak i melodii mowy brak tej zmiękczającej i łagodzącej nuty, charakterystycznej, w różnym stopniu, dla innych klas”. Lubrano (2004: 17) dodaje do tego opisy głośnego i szczerego śmiechu, a także reguły kulturowej mówiącej, że gdy ktoś się zdenerwuje, zawsze może uderzyć

w stół ze złości. Owe powszechne wzorce zachowania trudno oczywiście pogodzić z regułami przedstawicieli klasy średniej, ponieważ członkowie tych ostatnich potrafią zachować kamienną twarz i angażować się w „biurową politykę” (Lubrano 2004: 131–135). Gdy osoby „z awansu” mówią, co naprawdę myślą (a nie to, co rozmówca chce usłyszeć), bezpośredniość może powodować nieporozumienia i konsternację.

Opisywany tu wzór kultury klasy robotniczej utrudnia awans dlatego, że niejasne polecenia, zmieniające się podejścia, skomplikowane relacje i ukryte interesy, a także brak jasnych kryteriów końca pracy (o tym, kiedy jest wykonana decyduje uznaniowo szef lub inny współpracownik), kłócą się z dobrze zsocjalizowanym wzorcem bezpośredniej komunikacji i przejrzystych zasad (Lubrano 2004: 138). Wzór ten widzieliśmy już na przykładzie biografii Bourdieu, który musiał przestawić się na paryski sposób komunikacji. W tym miejscu warto jednak podkreślić, że mówienie prosto z mostu może być, w wyjątkowych sytuacjach, atutem klas ludowych. Lubrano przytacza przykład elektryka, który jako jedyny w najbliższym otoczeniu potrafił zakwestionować opinię ważnego sędziego dotyczącą spraw budowlanych. Mógł w ten sposób utracić pracę, lecz został awansowany (Lubrano 2004: 141).

### Trzy oblicza praktycyzmu

Jedną z charakterystyk klasy robotniczej, najczęściej pojawiającą się w różnych źródłach, jest „praktycyzm” (por. Gdula, Lewicki i Sadura 2014: 54). Hoggart (1976: 252) pisze w tym kontekście o „przywiązaniu mas do konkretności, do tego, co zrozumiałe i śmiało emocjonalnie, co ma odniesienie miejscowe i jednostkowe”. To ogólne nastawienie ma przełożenie na trzy sfery życia.

Jedną z nich jest wybór praktycznego zawodu – takiego który pozwala zarobić i daje poczucie posiadania fachu w ręku (Hoggart 1976: 110). Z tego względu przedstawiciele klasy robotniczej nie mają „karier” (*careers*), lecz „prace” (*jobs*) (Lubrano 2004: 8). Praca kończy się o określonej porze i wymaga wykonania określonych czynności. Nie wymaga za to wcześniejszego przygotowania (np. przed wykładem akademickim czy rozprawą sądową), planowania i zaangażowania po godzinach, chyba że są one dodatkowo płatne. Przedstawiciele klas ludowych zwykle nie mają ambicji, aby prześcignąć rodziców, chcąc żyć podobnie jak oni, może nieco lepiej. Kluczowe jest to, żeby nie wpaść w kłopoty (Lubrano 2004: 20). Robienie tego, co się lubi, nie ma większego znaczenia, dopóki praca pozwala godnie żyć i utrzymywać rodzinę. Z tego względu kategoria „samorealizacji” nie ma zwykle zastosowania wśród członków klasy ludowej. Naczelną kategorią jest „przeżycie” (Lubrano 2004: 213). Wypada robić tyle, ile trzeba, lecz nie więcej.

Lubrano (2004: 13) pokazuje ponadto, że także poza sferą zawodową przedstawiciele klasy robotniczej są zainteresowani tym, „jak rzeczy działają”, np. jak w domu biegną rury czy w jaki sposób montuje się płyty gipsowo-kartonowe. Autor zawsze różnił się od swojej rodziny, ponieważ nigdy go to nie interesowało. Sfera intelektualna, w której był zanurzony podczas studiów, i charakterystyczne dla niej niepraktyczne problemy (np. związane z ideami, wartościami czy autotelicznie pojmowaną estetyką) jest zaś traktowana przez robotników z dozą podejrzliwości. Gloryfikując to, co zrozumiałe i przejrzyste (problemy „zwykłego człowieka”), są oni niechętni wobec intelektualistów, których praca jawi im się jako oderwana od rzeczywistości. Wiąże się z tym oczywiście częsty brak zaufania do książek i „powątpiewanie w wartość nauki” (Hoggart 1976: 115). Podobnie jak klasy średnie (co Bourdieu nazywa „naturalizacją” rzeczywistych różnic, por. 2004: 89), przedstawiciele klas ludowych uważają, że ich codzienne zainteresowania są bliższe pierwotnemu człowieczeństwu, różni ich jednak wartościowanie tej obserwacji. Lubrano (2004: 15), podsumowując te poglądy, stwierdza, że w opinii klas robotniczych bycie blisko pierwotnego człowieczeństwa powoduje, że prowadzi się „prawdziwsze życie” (*more genuine of lives*).

Owo praktyczne nastawienie uwidocznia się w również, i ta trzecia płaszczyzna jest niemniej ważna niż dwie pierwsze, w ocenie wartości przedmiotu materialnego czy nawet przedmiotu estetycznego – dzieła sztuki. Lubrano (2004: 227) pokazał, że dla wielu przedstawicieli klasy robotniczej, w tym jego ojca, prawdziwa praca to praca fizyczna, taka w której człowiek może się spocić. Gdy się poci, widać, że pracuje. Wartościowe natomiast są te przedmioty, które wymagają dużych nakładów pracy – po których widać, że „wyszły spod prawnej ręki” (Hoggart 1976: 188). Istnieją również źródła pokazujące, że niektórzy przedstawiciele klas ludowych oceniają dzieło sztuki na podstawie ilości pracy, jaka została w nie włożona. W związku z tym, w polskich obszarach wiejskich – co zauważa Tomasz Szlendak (2011: 77) – istnieje podział na sztukę „w którą włożono pracę i taką, w którą jej nie włożono”. Malarstwo abstrakcyjne jest więc tam zwykle uważane za mniej wartościowe, ponieważ samo wyprodukowanie obrazu zajmuje relatywnie niewiele czasu.

### Używanie „uklasowionego” ciała

Praktyki kultury klasy robotniczej uwidoczniają się również w ciele. Ciało jest bowiem rozumiane jako narzędzie pracy i w tym sensie, podobnie jak typowe narzędzia, zużywa się. Christine Walley w swojej autobiograficznej książce o dorastaniu w dniu przemian przemysłowych przypomina, że „w południowowschodnim Chicago ryzyka środowiskowe zawsze były szeroko

rozpowszechnione ze względu na naturę produkcji przemysłowej, zanieczyszczenia odnajdywane w powietrzu i wodzie oraz toksyczne odpady w bezpośrednim sąsiedztwie domu” (Walley 2013: 11). Z tego względu autorka uważa, że ciała robotnicze się ciałami „uklasowionymi” (*classed*), co ilustruje wymownym przykładem własnego zmagania się z chorobą nowotworową. Jej dolegliwości mogły być związane z dzieciństwem w dzielnicy, o którą nie dbał nikt, włącznie z jej mieszkańcami. Takie nastawienie członków klas ludowych pokazują amerykańskie badania z różnych stanów (por. np. Hochschild 2016). Walley przywołuje wymowne słowa własnego ojca, który uważał, że im więcej dymu, tym lepiej – więcej jedzenia na stole (Walley 2013: 120–121). Ciągłe narażenie na dym tytoniowy powoduje, że lekarze obserwują niepokojące zmiany nawet u niepalących przedstawicieli klas robotniczych (Gorman 2017: 51).

Wyniszczenie ciała to motyw obecny również wyraźnie w obrazach klasy ludowej stworzonych przez Hoggarta i Lubrano. Ten pierwszy pokazuje, w jaki sposób ciężki byt materialny kobiet (konieczność kombinowania, troski o dom, odmawiania sobie drobnych przyjemności) przekłada się na ich fizyczność:

Oczywiście, że matka ze środowiska robotniczego starzeje się wcześniej, że w wieku lat trzydziestu, po urodzeniu dwojga lub trojga dzieci, zatraci niemal cały fizyczny urok, że między trzydziestym piątym a czterdziestym rokiem życia przemieni się nagle w bezkształtną postać, która rodziną zna jako „naszą mamusię” (1976: 69).

W innych fragmentach książki znajdziemy też opisy degradacji męskiego ciała (Hoggart 1976: 78–79). Te jednak znacznie wyraźniej podejmuje Lubrano, który pisząc o wszystkich procedurach medycznych (np. prześwietlenia, rezonans magnetyczny, tomografia komputerowa), które przechodzą pracownicy fizyczni, konkluduje: „ich zniszczone części ciała opowiadają historie podnoszonych cegieł i bloczków, wykonanych wykopów i przebytych kar” (Lubrano 2004: 115). Dla klas ludowych ciało jest bowiem, jak wspomniałem wcześniej, towarem, który zużywa się podobnie jak inne narzędzia pracy. Pracę, jak pamiętamy, definiuje się tu zaś w kategorii widocznych efektów i nakładów. Z tego względu historie chorób zawodowych białych kołnierzyków, które nie wynikają z przeciążenia mięśni i kości, nie znajdują zrozumienia wśród przedstawicieli klasy robotniczej. Dobrym przykładem jest rozmowa autora z własnym ojcem, który tylko roześmiał się (pomimo początkowego zaniepokojenia), gdy usłyszał o problemach syna z chronicznym przeciążeniem mięśni i ścięgien (zespół RSI) wiążącym się z intensywnym pisaniem na klawiaturze.

## Preferencje kulinarne

W obu analizowanych tekstach nieustannie powracają dwa wzory dotyczące preferencji kulinarnych. Pierwszy łatwiej jest wyjaśnić również w kontekście teorii Bourdieu i opisywanego przezeń ludowego założenia, mówiącego, że posiłek musi być sycący (Bourdieu 2004: 227). Na tej podstawie nie powinno dziwić, że obfity mięsny posiłek trafiał w upodobania mężczyzn, o których pisał Hoggart (1976: 176). Znacznie ciekawsze jest to, że czterdzieści lat później, w USA, wzór ten odnotowuje również Lubrano, pisząc o czasach, gdy około 5% Amerykanów i 9% Amerykanek było już na diecie bezmięsnej (Stahler 2006). Niejedzenie mięsa ciągle nie mieści się jednak wśród wzorów kulinarnych klasy robotniczej (Lubrano 2004: 53). Ten wzór kulturowy można częściowo wyjaśniać zwiększonym zapotrzebowaniem osób pracujących fizycznie na pokarmy wysokokaloryczne, nie bez znaczenia jest jednak konstruowana kulturowo definicja tego, czym jest sycący posiłek, ponieważ wzór ten, zdaniem Hoggarta, nie jest zależny od nakładów fizycznych wkładanych w pracę.

Drugi wzór, który pojawia się u obu autorów, ma wymiar bardziej symboliczny. W Anglii piwo jest tradycyjnym napojem klasy robotniczej, a jego konotacje są silnie ludowe, co Hoggart podkreśla wielokrotnie. W obu krajach anglosaskich, których dotyczą omawiane prace, piwo funkcjonuje jako jasny wyznacznik pozycji klasowej. Zupełnie inaczej, w polskiej przestrzeni symbolicznej, funkcjonuje wódka, której konsumpcji towarzyszy przeświadczenie, że „znikają, bądź chwilowo zawieszane są, różnice klasowe” (Pobłocki 2014: 144). Również w USA wciąż picie piwa służy jako wyznacznik przynależności do klasy robotniczej i w tym kontekście pytanie „piwo czy wino” przestaje być zwyczajnym kurtuazyjnym pytaniem. Lubrano (2004: 84) przytacza przykład wywodzącego się z klasy robotniczej teścia i dwóch zięciów, jednego pochodzącego z rodziny robotniczej, a drugiego o korzeniach inteligenckich. Ów teść bez żadnego pytania podaje pierwszemu z nich piwo, a drugiemu wino. Nie chce urazić żadnego z nich, jednak milcząco zakłada, że inteligent będzie wolał wino. Picie piwa stanowi bowiem jedną z praktyk klasy ludowej, która wyklucza drugiego ze wspomnianych zięciów ze wspólnoty rodzinnej, podkreślają jego inność. Przystaje on przynależać do kategorii „my”, będąc jednym z „nich”. Dylemat „piwo czy wino” może być jeszcze bardziej problematyczny w kontaktach zawodowych. Jeden z rozmówców Lubrano opowiadał o pierwszym wieczornym spotkaniu pracowników wydziału, na którym właśnie zaczął pracować. Gdy poprosił o piwo, gospodarz zmieszany odpowiedział, że poszuka i po chwili, z wyższością w głosie, zapytał, czy chce szklanek. Ów badany poczuł, że właśnie dostał rodzaj „antydyplomu”, powodującego, że nigdy nie uzyska tutaj odpowiednika polskiej habilitacji (*tenure*) (Lubrano 2004: 84). W takich sytuacjach awansujący członek klasy robotniczej doświadcza swojego

„momentu klasowego”, jak Lubrano (2004: 142) nazywa te chwile, gdy uświadamiamy sobie niedostatek kapitału kulturowego.

### **Ekonomika życia rodzinnego**

Ekonomika życia rodzinnego, której ważną część stanowi „społeczne życie pieniądza” (Halawa i Olcoń-Kubicka 2015), okazuje się kolejną dziedziną życia zdeterminowaną klasowo. Opisy zawarte w obu analizowanych publikacjach zwracają uwagę na problemy, które rzadko stanowią przedmiot analiz ekonomicznych (por. np. Bogacka-Kisiel 2012) lub socjologicznych (por. np. Olcoń-Kubicka 2016). Trzy zjawiska, na które chciałbym zwrócić uwagę w tym kontekście, to niechęć do zadłużania się<sup>5</sup>, „chęć zakupu namiastki luksusu” i „robotnicza żyłka do interesów”.

Pierwsza praktyka istnieje w klasie robotniczej od dziesięcioleci. Hoggart (1976: 109) zaznacza, że jej członkowie nie chcą być nikomu nic winni dłużej niż przez tydzień (Hoggart 1976: 67)<sup>6</sup>. W podobnym tonie pisze na ten temat Lubrano (2004: 152, 168), podkreślając, że współcześni członkowie klasy robotniczej w USA za wszelką cenę unikają zadłużenia się w banku, zawsze płacąc gotówką. Ta preferencja jest po części zrozumiała, ponieważ pozwala kontrolować koszty. Współczesne badania eksperymentalne pokazują bowiem, że osoby posługujące się kartami kredytowymi wydają więcej w niektórych sytuacjach (por. np. Prelec i Simester 2001; Raghurir i Srivastava 2008). Z drugiej jednak strony można dopatrywać się w tej preferencji braku kalkulacyjnego myślenia, charakterystycznego dla klas średnich. Karta kredytowa jest bowiem środkiem, który pozwala załatać budżet w kryzysowych momentach, a rozsądne korzystanie z niej może kosztować jej użytkowników niewiele lub zgoła nic. Planowanie, na które, według Hoggarta i Lubrano, zazwyczaj nie ma miejsca wśród robotników, mogłoby przynieść budżetowi domowemu wyraźne korzyści. Hoggart przytacza inny przykład braku racjonalności instrumentalnej rozpowszechnionej w klasie średniej (np. za pomocą technologii dyscyplinujących w postaci arkuszy kalkulacyjnych; Olcoń-Kubicka 2016). Opisywani przez niego członkowie klasy robotniczej woleli płacić za prąd, wrzucając monetę bezpośrednio do pojemnika umieszczonego na liczniku niż korzystać z okresowych rozliczeń na podstawie

<sup>5</sup> Nie oznaczało to oczywiście, że osoby z angielskiej klasy robotniczej w połowie minionego stulecia w ogóle się nie zadłużały. Przeciwnie, była to częsta praktyka, która nie zmieniała się nawet, gdy, dzięki wsparciu państwa, sytuacja robotników się poprawiała (Hoggart 1976: 66). Niechęć do zadłużania się, a konieczność pożyczania pieniędzy lub robienia zakupów na kredyt to jednak dwa zupełnie różne zjawiska.

<sup>6</sup> W realiach brytyjskich robotnicze życie dzieli się na tygodnie, wyznaczane kolejnymi wypłatami.



rachunku. Poza trudnościami praktycznymi (konieczność posiadania określonej monety) narażali się oni na wyższe opłaty. Omawiany wzór kulturowy nie wynikał więc bezpośrednio z „konieczności”, jak chciał interpretować niektóre przyzwyczajenia klas ludowych Bourdieu (2005).

Drugi proces związany ze sferą finansów osobistych, który uwidoczni się w obu analizowanych pracach, to gotowość alokowania relatywnie wysokich środków w celu zapewnienia sobie namiastki luksusu. Zdaniem Hoggarta (1976: 175) wydatki robotnicze w sytuacji, gdy w domu pojawia się nadatek pieniędzy, nie są poddane dyktatowi użyteczności. Przeciwnie, na ekstrawagancje wydaje się, często bez namysłu, „lwią część” pieniędzy (oszczędzając tym samym na życiu codziennym), a ponadto hierarchia wydatków (kolejność, w jakiej zaspokajane są potrzeby) może budzić zdziwienie stale kalkulujących przedstawicieli klas średnich. Przykładowo, Hoggart (1976: 175) pokazuje, że zamiast wymiany sprzętów domowych, które niedługo się zepsują, kupuje się ramki do fotografii, które akurat wydały się potrzebne. Lubrano przytacza zaś przykład, w którym matka uważała, że wydatki córki na edukację są niedorzeczne, jednak chciała nagrodzić ją za trud podejmowany w trakcie nauki w szkole średniej. Wraz z byłym mężem wspólnymi siłami odłożyli 1000 dolarów jako zadatek na samochód – Chevroleta Vega – i wysupłali ostatnie grosze na ubezpieczenie (Lubrano 2004: 37).

Widzimy więc, że klasy ludowe potrafią oprzeć się mieszczańskiej ideologii pracowitej ascezy, aby posłużyć się raz jeszcze terminologią Bourdieu (Bourdieu i Passeron 2006: 315). Zamiast tego pojawiają się wydatki nieoczekiwane lub niepraktyczne. Doskonały przykład potępienia takich praktyk konsumpcyjnych klas ludowych przez klasy średnie przedstawia Craita Curteanu (2013), opisując rozróżnienie na prawowitych i nieprawowitych użytkowników samochodów typu SUV w Rumunii. Przedstawiciele klas średnich piętnują tam osoby, które kupują drogie samochody, pomimo że nie stać ich na nie, a koszty mogą okazać się na tyle duże, że zmuszą ich do oszczędzania na podstawowych produktach. Opisane tu sposoby gospodarowania pieniędzmi przywodzą na myśl nastawienie hedonistyczne. „Jest to jednak hedonizm łagodny” – tłumaczy w innym miejscu Hoggart – „wynikający z głęboko zakorzonego poczucia, że wielkie nagrody, nagrody na które trzeba długo czekać, nie są dla mas” (Hoggart 1976: 177).

Wysiłków ekonomicznych członków klasy robotniczej nie można jednak określić mianem nierozważnych. W opinii Hoggarta tego rodzaju zakupy pełnią jasno określoną funkcję psychologiczną – pozwalając kupującym i obdarowywanym poczuć się przynajmniej przez chwilę jak osoby z innego świata: „Tam, gdzie rytm pracy zmienia się rzadko i jest prawie całkowicie narzucony z zewnątrz, akty własnej woli i decyzji nabierają specjalnego uroku” (Hoggart 1976: 184). Uwidoczni się to np. w kosztownych rytuałach ślubnych i weselnych,

bardzo istotnych w klasie robotniczej (Hoggart 1976: 190) lub autokarach klasy „de luxe”, które dają złudzenie bogactwa podróżującym nimi turystom (Hoggart 1976: 193). Podobnie jest z cechami gustu ludowego, który zarówno według Bourdieu, jak i autorów obu porównywanych prac, odznacza się umiłowaniem imitacji i przepychu, który choć – jak celnie zauważa Hoggart – jest barokowy, lecz „barokowy ubogo” (Hoggart 1976: 189).

Trzecim wzorem kulturowym, który można wyodrębnić na podstawie obu autobiografii, jest ludowa przedsiębiorczość. Lubrano (2004: 213) podaje kilka przykładów instynktu biznesowego osób pochodzenia robotniczego, który pozwalał im pracować efektywnie i wycisnąć maksimum z tego, co posiadali. Jednym z nich była sytuacja, w której jego żona założyła hodowlę koni dzięki zręcznemu wykorzystywaniu nadarzających się okazji, nie mając na początku nic i rozpoczynając swój biznes od opieki nad jednym ogierem (Lubrano 2004: 195). Brak zasobów, paradoksalnie, może więc kształtować dyspozycje faworyzujące na rynku doświadczające go osoby. W podobny sposób osoby wychowane w PRL potrafiły rozbudzić w sobie przedsiębiorczość, choć zwykle nie były to strategie znane z podręczników szkół biznesowych, tylko umiejętność „szukania dojsć” i radzenia sobie w warunkach licznych rynkowych ograniczeń (Stachowski 2004: 6; por. Szostek 2009).

## Podsumowanie

Przedstawione tu badania Hoggarta i Lubrano mają dużą wartość, ponieważ opierają się na opisach indywidualnych doświadczeń i obserwacji wynikających z zanurzenia w badanej kulturze klasowej. Niestety w Polsce nie prowadzono dotąd badań biograficznych dotyczących kultur klasowych. W pewnym sensie lukę tę uzupełniają prace Gduli i Sadury, posługujących się pojęciem klasy ludowej, zaczerpniętym od Bourdieu, jednak powstanie książki podobnej do dwóch analizowanych w tym artykule mogłoby pomóc przedstawić pełniejszy obraz kultury klasy robotniczej.

Zaprezentowane w artykule wzory kultury robotniczej to tylko niektóre z charakterystyk, za pomocą których można określić tę niejednorodną zbiorowość. Oczywiście przedstawione tu cechy nie są uniwersalne w żadnym sensie tego słowa. Współcześni robotnicy są różni i choć sporo ich łączy, wiele również dzieli. Można wskazać tu różnice płciowe, związane z miejscem zamieszkania, stosunkiem do wiary religijnej czy rasą, co ma szczególnie duże znaczenie w społeczeństwach wielokulturowych, tak różnych od polskiego.

Artykuł koncentrował się na zachowaniu w sytuacjach codziennych, które dotyczą większości ludzi pracy bez względu na ich zainteresowania, poziom formalnego wykształcenia czy możliwości finansowe. Dlatego wybór padł na

wzory związane z (1) domem rodzinnym traktowanym jako centrum życia wspólnotowego, (2) wartościami, (3) wykorzystywaniem ciała, (4) preferowaną w klasie ludowej bezpośredniością wypowiedzi, (5) trzema rodzajami praktycyzmu, a (6) także gustem kulinarnym i (7) nieracjonalnym, z punktu widzenia klasy średniej, gospodarowaniem domowym budżetem. Te siedem obszarów zarysowało się w najbardziej klarowny sposób na kartach dwóch analizowanych autobiografii. Oczywiście są to wybrane wzory kulturowe, które można spotkać wśród przedstawicieli klas ludowych. Z pewnością jednak nie są to wzorce powszechne, a jedynie bardzo popularne, ponieważ w ostatnich latach kanony kulturowe znacznie się rozluźniają. Głównym czynnikiem, który stoi za multiplikacją omawianych tu wzorców, jest współczesny globalny, cyfrowy kapitalizm, który szybko zmienia style życia tych klas. Dobrym przykładem są migracje zarobkowe, które pozwalają doświadczyć przedstawicielom klas ludowych innego życia. Przebywając na stałe z dala od kraju, mieszkając często w nienajlepszych warunkach, nie sposób np. hołdować domowi jako centrum życia wspólnotowego. Każde, związane z migracjami, zetknięcie z inną kulturą powoduje ponadto zmianę sposobu myślenia. Jeżeli tymczasowy dom położony jest np. na Wyspach Brytyjskich bardzo łatwo przesiąknąć tamtejszą kulturą słowa. Zmiany mogą być zarówno progresywne (np. zwiększona otwartość na doświadczenia kulinarne), jak i wsteczne (np. znalezienie przykładów dla posiadanych już przed wyjazdem uprzedzeń rasowych). Jeszcze inne zmiany wiążą się ze „zburzazyjnieniem” klas robotniczych (ludowych) (zob. Domański 1998: 375). Pracując za granicą, można zgromadzić spory kapitał, który powoduje, że wzory kultury ludowej nie muszą wiązać się z koniecznością ekonomiczną (choć, jak widzieliśmy, i wcześniej zdarzały się wyjątki od tej reguły). Globalny kapitalizm uwalnia też klasy ludowe od konieczności pracy fizycznej, stwarzając wciąż nowe sprekaryzowane stanowiska.

Wymienione tu wzory kulturowe nie wyczerpują ponadto wszystkich cech dystynktywnych współczesnych klas ludowych. Można wskazać przede wszystkim trzy nieomówione tu obszary problemowe, podejmowane w naukach społecznych. Pierwszym z nich są poglądy polityczne. Od lat toczą się debaty na temat „głosowania klasowego” (por. Knutsen 2010), a współcześnie coraz ważniejszym zagadnieniem jest stosunek rodzimej klasy robotniczej do rzeczywistych lub potencjalnych migrantów zarobkowych. Drugim obszarem są psychologiczne konsekwencje bycia członkiem klasy robotniczej. W naukowych opracowaniach na ten temat często pojawia się np. problem uczucia bezsilności, które towarzyszy wielu robotnikom oraz nieumiejętność swobodnego obcowania z osobami wykonującymi typowe zawody klasy średniej (lekarz, prawnik, nauczyciel), którą przekazuje się dzieciom (Lareau 2002). Trzeci obszar, którego tu, poza kilkoma krótkimi wzmiankami, nie poruszam, to zagadnienia upodobań dotyczących różnych form sztuki, które badał Bourdieu i jego

zespół we Francji, a inspirowane tymi pracami badania można znaleźć w prawie każdym kraju. Wykorzystanie metody biograficznej, w szczególności zaś autobiografii, może przynieść dobre rezultaty w każdym z przedstawionych obszarów. Przedstawiona analiza stanowi punkt wyjścia do prowadzenia dalszych badań w tym obszarze, zgodnie z zasadami abdukcyjnej wersji teorii ugruntowanej.

## Literatura

- Abriszewski, Krzysztof. 2016a. *Humanistyka półperyferii*. W: K. Abriszewski, A. Kola, J. Kowalewski (red.). *Humanistyka (pół)peryferii*. Olsztyn: UWM, s. 99–138.
- Abriszewski, Krzysztof. 2016b. *Nauka w walizce*. „Zagadnienia Naukoznawstwa” 1: 87–111.
- Anderson, Leon. 2006. *Analytic Autoethnography*. „Journal of Contemporary Ethnography” 35: 373–395.
- Bachtin, Michaił. 1975. *Twórczość Franciszka Rabelais 'go a kultura ludowa średnio-wieczna i renesansu*. Tłum. A. i A. Goreniewie. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Bogacka-Kisiel, Ewa (red.). 2012. *Finanse osobiste. Zachowania-Produkty-Strategie*. Warszawa: WN PWN.
- Bokszański, Zbigniew. 1976. *Młodzi robotnicy a awans kulturalny*. Warszawa: PWN.
- Bourdieu, Pierre. 2005. *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądowniczej*. Tłum. P. Biłos. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bourdieu, Pierre. 1988. *Homo Academicus*. Stanford: SUP.
- Bourdieu, Pierre. 2000. *Pascalian Meditations*. Stanford: SUP.
- Bourdieu, Pierre. 2004. *Męska dominacja*. Tłum. L. Kopciewicz. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Bourdieu, Pierre. 2008. *Sketch for a Self-Analysis*. Chicago and London: The University of Chicago Press.
- Bourdieu, Pierre. 2013. *Homo Academicus. Posłowie – Dwadzieścia lat później*. Tłum. M. Janik. „Praktyka Teoretyczna” 1: 31–50.
- Bourdieu, Pierre i Passeron Jean-Claude. 2006. *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*. Tłum. E. Neyman. Warszawa: WN PWN.
- Brooks, David. 2000. *Bobos in Paradise*. New York: Simon & Schuster.
- Cebula, Michał. 2014. *Społeczne zróżnicowanie umiejętności informatycznych. Redukcja czy reprodukcja nierówności społecznych?* „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1: 256–268.
- Charmaz, Kathy. 2010. *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*. Tłum. B. Komorowska. Warszawa: WN PWN.
- Curteanu, Craita. 2013. *Living the middle class dream: the case of SUV consumption in Romania*. Budapest: Central European University [praca magisterska].
- Domański, Henryk. 1998. *Klasa robotnicza w tle innych klas*. „Ruch prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 60: 373–395.

- Domański, Henryk, Zbigniew Karpiński, Dariusz Przybysz i Justyna Straczk. 2015. *Wzory jedzenia a struktura społeczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Gdula, Maciej, Mikołaj Lewicki i Przemysław Sadura. 2014. *Praktyki kulturowe klasy ludowej*. Warszawa: Instytut Studiów Zaawansowanych.
- Geertz, Clifford. 2005. *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Golczyńska-Grondas, Agnieszka. 2004. *Mężczyźni z enklaw biedy. Rekonstrukcja pełnionych ról społecznych*. Łódź: Instytut Socjologii UŁ.
- Gorman, Thomas. 2017. *Growing up working class. Hidden Injuries and the Development of Angry White Man and Woman*. London: Palgrave Macmillan.
- Halawa, Mateusz i Marta Olcoń-Kubicka. 2015. *Społeczne życie pieniądza*. „Futu” 27.
- Hałas, Elżbieta. 2006. *Interakcjonizm symboliczny*. Warszawa: WN PWN.
- Hochschild, Arlie. 2016. *Strangers in Their Own Land: Anger and Mourning on the American Right*. New York: The New Press.
- Hoggart, Richard. 1976. *Spojrzenie na kulturę robotniczą w Anglii*. Tłum. A. Ambros. Warszawa: PIW.
- Kacperczyk, Anna. 2014. *Autoetnografia – technika, metoda, nowy paradygmat?* „Przegląd Socjologii Jakościowej” 10: 32–75.
- Kępa, Ewa. 2014. *Autoetnografia nie wzięła się znikąd – rozważania o ciągłości i zmianie*. „Parezja” 1: 79–89.
- Kłóskowska, Antonina. 1976. *Przedmowa*. W: R. Hoggart. *Spojrzenie na kulturę robotniczą w Anglii*. Tłum. A. Ambros. Warszawa: PIW.
- Knutsen, Oddbjørn. 2010. *Spadek znaczenia klasy społecznej?* W: R. Dalton, H.-D. Klingemann (red.). *Zachowania polityczne. Tom 2*. Warszawa: WN PWN, s. 42–73.
- Lareau, Annette. 2002. *Invisible Inequality: social class and childrearing in black families and white families*. „American Sociological Review” 67: 747–776.
- Lubrano, Alfred. 2004. *Limbo: Blue-Collar roots, White-Collar dreams*. Hoboken: John Wiley & Sons.
- Matuchniak-Krasuska, Anna. 1988. *Gust i kompetencja. Społeczne zróżnicowanie recepcji malarstwa*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Olcoń-Kubicka, Marta. 2016. *Oznaczenia i liczenie domowych pieniędzy*. „Studia Socjologiczne” 3: 51–77.
- Ostrowska, Antonina. 1999. *Styl życia a zdrowie*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Pobłocki, Kacper. 2014. *Wódka jako forpoczta kapitalizmu*. W: W. Dochnal. *Od etnografią wsi do antropologii współczesności*. Poznań: Instytut im. Oskara Kolbego, s. 139–148.
- Prelec, Drazen i Duncan Simester. 2001. *Always Leave Home Without It: A Further Investigation of the Credit-Card Effect on Willingness to Pay*. „Marketing Letters” 12: 5–12.
- Raghubir, Priya i Joydeep Srivastava. 2008. „Monopoly Money”: *The Effect of Payment Coupling and Form on Spending Behavior*. „Journal of Experimental Psychology: Applied” 14: 213–225.

- Riemann, Gerhard i Fritz Schütze. 1991. *Trajectory as a basic theoretical concept for analyzing suffering and disorderly social processes*. W: D. Maines (red.). *Social organization and social process: essays in honor of Anselm Strauss*. New York: de Gruyter, s. 333–357.
- Robbins, Derek. 2000. *Bourdieu and Culture*. Sage: London, Thousand Oaks, New Delhi.
- Ryan, Jake i Charles Sackrey. 1996. *Strangers in Paradise: Academics form the Working Class*. Lanham: Univeristy Press of America.
- Schütze, Fritz. 2012. *Analiza biograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym. Jak analizować autobiograficzne wywiady narracyjne*. Tłum. K. Waniek. W: K. Kaźmierska (red.). *Metoda biograficzna w socjologii*. Kraków: Nomos, s. 141–278.
- Stachowski, Zbigniew. 2004. *Przedsiębiorczość czy zaradność? Społeczne rozterki Polaków*. Tyczyn: Wyższa Szkoła Społeczno-Gospodarcza.
- Stahler, Charles. 2006. *How Many Adults Are Vegetarian?* „Vegetarian Journal” 4: 1–5.
- Szczepański, Jan. 1970. *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa: PWN.
- Szlendak, Tomasz. 2011. *Nic? Aktywność kulturalna na wsi i w małych miastach*. W: I. Bukraba-Rylska i W. Burszta (red.). *Stan i zróżnicowanie kultury wsi i małych miast w Polsce*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, s. 53–101.
- Szostek, Dawid. 2009. *Przedsiębiorczość i jej przejawy*. „Marketing i Rynek” 6: 25–31.
- Thomas, Isaac William. 2012. *Regulowanie pragnień*. W: K. Kaźmierska (red.). *Metoda biograficzna w socjologii*. Kraków: Nomos, s. 31–48.
- Walley, Christine. 2013. *Exit Zero. Family and Class in Postindustrial Chicago*. Chicago and London: The University of Chicago Press.
- Wengraf, Tom. 2002. *Biographical work and agency innovation: relationships, reflexivity and theory-in-use*. W: P. Chamberlayne, M. Rustin i T. Wengraf. *Biographical work and agency innovation: relationships, reflexivity 247 and theory-in-use*. The Policy Press, s. 247–268.
- Wengraf, Tom. 2012. *Interpretacja historii życiowych, sytuacji życiowych i doświadczeń osobistych: biograczno-narracyjna metoda interpretacyjna (BNIM-Biographic-Narrative Interpretative Method)*. Tłum. K. Kaźmierska. W: K. Kaźmierska (red.). *Metoda biograficzna w socjologii*. Kraków: Nomos, s. 351–370.
- Zarycki, Tomasz. 2008. *Kapitał kulturowy. Inteligencja w Polsce i w Rosji*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Zweig, Michael. 2000. *The Working Class Majority: Americas best kept secret*. Ithaca: ILR Press.